



JESTEŚMY

W tym numerze:

Kronika 2-5

Kącik poetycki 6-7

Historia roweru 8-9

Nietypowe rowery 9

Dlaczego w lecie jest ciepło? 10

Mól książkowy poleca... 11

Rozrywka 12

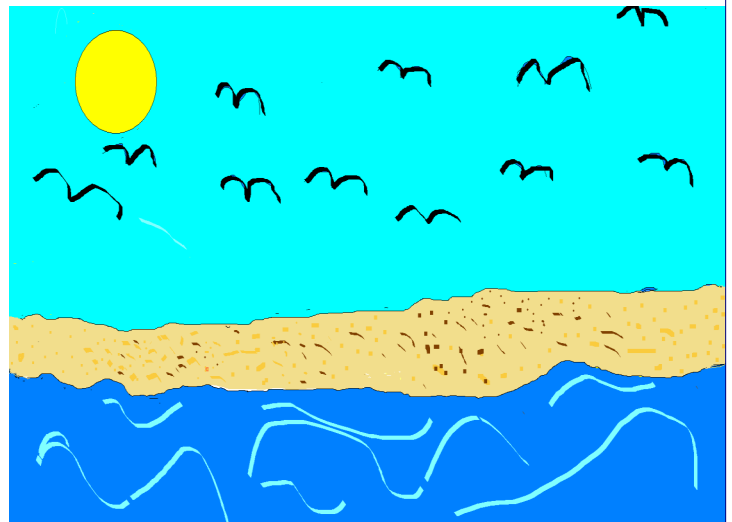
Lato – czas urlopu i wypoczynku... nie zapomnijmy o bliskich, znajomych i przyjaciółach, wyślijmy im kartkę, e-maila lub sms-ka z pozdrowieniami z wakacji.

Lato, lato

*Lato, lato, lato czeka
Razem z latem czeka rzeka
Razem z rzeką czeka las
A tam ciągle nie ma nas*

*(...)
Lato, lato, mieszka w drzewach
Lato, lato, w ptakach śpiewa
Słońcu karze odkryć twarz
Lato, lato, jak się masz*

Ludwig Jerzy Kern



R. Pękala - POCZTÓWKA ZNAD MORZA

Wakacyjnie

Witaj słoneczko, letni wietrzyku,
Co mi potargasz nieraz fryzurę.
Mam wielką prośbę do ciebie dzisiaj:
Pomóż przegonić burzową chmurę

Góry za pasem, morze na plecy,
Jezióra jeszcze włożę na głowę,
Tak obujczona w polski krajobraz
Wyruszę znów w wakacyjną drogę

Beata Gadowska



Wspaniałego i radosnego
odpoczynania

WSZYSTKIM CZYTELNIKOM

ZESPÓŁ REDAKCYJNY **JESTEŚMY**

Kwartalnik „Jestem” wydawany jest przez Środowiskowy Dom Samopomocy ul. Lubelska 119 21-100 Lubartów tel./fax: 81 854 25 83 e-mail: sds.lubartow@wp.pl

Zespół redakcyjny: Agnieszka Zielińska, Anna Budzyńska –opieka. Wydanie numeru gazetki przygotowali: Krzysztof Gębcki, Radosław Ozon, Piotr Kołodyński, Mateusz Wąsik, Kamila Wrzos, Konrad Marczak, Rafał Pękala.

kronika



Przy świątecznym stole - Spotkanie Wielkanocne.

W okresie od kwietnia do lipca wiele się działo w Naszym Domu.

Miniony kwartał upłynął Nam w bardzo pozytywnej atmosferze.

Braliśmy udział w wielu ważnych wydarzeniach – imprezach okolicznościowych, turniejach, zawodach, warsztatach, spotkaniach itp.

Przed Świątami Wielkanocnymi odbyło się **spotkanie wielkanocne**, w trakcie którego, jak co roku, Uczestnicy, Pracownicy i Dyrekcja ŚDS w Lubartowie złożyli sobie życzenia świąteczne, próbowali tradycyjnych wielkanocnych potraw oraz wysłuchali twórczości własnej swojego kolegi Damiana - wiersza o tematyce Wielkiej Nocy.



Zwycięska praca - autor: D. Pilat

23 kwietnia 2015 wzięliśmy udział w **Światowym Dniu Inwalidy w Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie**. Zaprezentowaliśmy tam część artystyczną w formie pantomimy pt. " Światło -Cień. Zwycięstwo Światła" .



Piknik Rodzinny - ŚDS w Lubartowie.

Potem przyszedł czas na kolejną dawkę kultury i sztuki. Wybraliśmy się bowiem na finał konkursu literacko – plastycznego w Radzynie Podlaskim pod hasłem: "**Byłeś, Jesteś i Będziesz Na Zawsze w Naszych Sercach**" - 2015 Rokiem Jana Pawła II. Uczestnik Naszego Domu Damian zajął zaszczytne II miejsce!

kronika

21 maja w Naszym Domu odbyło się **szkolenie** pod hasłem: "**Rowerzysta w ruchu drogowym. Zasady bezpiecznej jazdy rowerem**" poprzedzające Nasz tegoroczny rajd rowerowy "Po Ziemi Lubartowskiej".

Szkolenie poprowadził pan Leszek Zieliński. W bardzo ciekawy sposób przedstawił Nam tematykę ruchu rowerowego oraz przypomniał zasady bezpieczeństwa na drodze. Gorąco dziękujemy panu Leszkowi za pomoc, przekazaną Nam wiedzę niezbędną podczas wycieczek rowerowych, chęci i poświęcony Nam czas.



A po szkoleniu 29 maja 2015 r odbył się **konkurs w formie testu wiedzy** pod hasłem: "**Zasady bezpieczeństwa rowerzystów i pieszych w ruchu drogowym**" poprzedzające Nasz tegoroczny **rajd rowerowy w ramach zadania "Po Ziemi Lubartowskiej"**. Pytania konkursowe dotyczyły tematyki ruchu rowerowego oraz ruchu pieszych na drodze, a także zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

W konkursie wzięli udział Uczestnicy tegorocznego rajdu rowerowego. Wszyscy wykazali się bardzo dobrą znajomością zasad prawidłowego i bezpiecznego zachowania na drodze. Uczestnicy konkursu otrzymali ciekawe nagrody, które na pewno przydadzą Im się podczas wycieczek rowerowych.

Dziękujemy Wszystkim za chętny i aktywny udział w konkursie, zdrową rywalizację oraz pozytywną atmosferę w trakcie Naszego spotkania.



Szkolenie: Rowerzysta w ruchu drogowym.



Uczestnicy konkursu na temat wybranych przepisów ruchu drogowego.



kronika



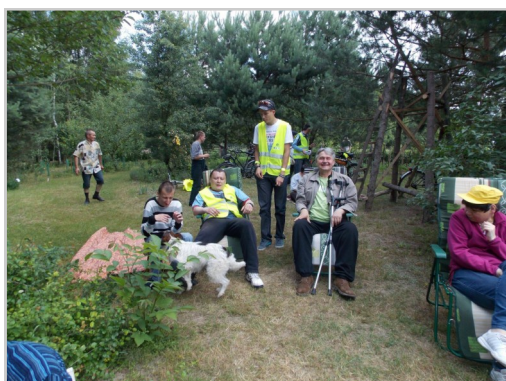
Letnie grillowanie - DPS w Kocku.



Zwycięska drużyna - zawody sportowe w Ostrowie Lub.



Dyplom dla uczestników imprezy pod hasłem „Moc Sztuki „ w Świdniku.



„Ach jak przyjemnie „- Dąbrówka.

8 czerwca 2015r. wybraliśmy się na **Letnie grillowanie** do **Domu Pomocy Społecznej w Kocku**. Czas umiliła Nam część artystyczna przygotowana przez podopiecznych DPS w Kock, wspaniałe towarzystwo, ciekawe rozmowy, muzyka, tańce, piękna pogoda oraz pyszny poczęstunek i wspólna zabawa na świeżym powietrzu...

Dziękujemy Gospodarzom za zaproszenie i wspaniałą gościnę.



Po relaksie przyszedł czas na **zawody sportowe - 24 czerwca w Ostrowie Lubelskim na imprezie pod hasłem "Radość nie zna barier"** rywalizowaliśmy w różnych konkurencjach z przyjaciółmi z zaprzyjaźnionych placówek. **Zajęliśmy tam I miejsce!**



Tego samego dnia druga grupa Naszych Kolegów i Koleżanek wyjechała do Świdnika, a dokładniej do **Powiatowego Ośrodka Wsparcia "Stacja Świdnik II"** na imprezę o tematyce sportowej i kulturalnej pod hasłem **"Moc Sztuki"**. Przy okazji odwiedzili także Tarasy Zamkowe w Lublinie.

Wyjazdy te z całą pewnością można uznać za udane.



W drugiej połowie czerwca Nasi Uczestnicy wraz z Opiekunami przemierzali rowerami okolice Lubartowa. **W ramach zadania "Po Ziemi Lubartowskiej" przez kilka dni aktywnie spędzali czas pod hasłem: Rowerem przez świat!**

kronika

Tegoroczny rajd rowerowy został poprzedzony szkoleniem z zakresu wiedzy dotyczącej bezpieczeństwa rowerzystów i pieszych w ruchu drogowym oraz konkursem wiedzy na temat zasad bezpiecznej jazdy rowerem. Nagrody konkursowe na pewno przydały się Naszym Rowerzystom w trakcie rajdu oraz na przyszłość...



Nasi rowerzyści odwiedzili na początek piękny **Stary Tartak i Zalew w Pałecznicy**. Koła rowerów poniosły ich także do **Woli Mieczysławskiej, Czerniejowa i Dąbrówki**.

Po raz kolejny wszystkie wyprawy rowerowe można śmiało zaliczyć do bardzo udanych. :)



A już wkrótce czyli 8 lipca Nasi Uczestnicy wraz z Rodzicami i z Opiekunami wyjeżdżają na **5 - dniowy wypoczynek letni do Zakopanego**. Mamy nadzieję, że zdrowie, pogoda i dobre humory dopiszą Nam na wakacyjnych wyjazdach, wycieczkach, wyprawach ...itp. :)



A tymczasem życzymy Wszystkim udanych i bezpiecznych wakacji, urlopów, dni wolnych od pracy i zajęć oraz samych spokojnych i słonecznych dni na sezon Lato 2015 :)



Rajd Rowerowy: na trasie do Starego Tartaku.



Rajd Rowerowy: Zalew w Pałecznicy.



Rajd Rowerowy: na trasie do Woli Mieczysławskiej



Rajd Rowerowy: na trasie do Sernik.

GRUNT TO RODZINA...

kącik poetycki

MOJA MAMA I JA ...

Dawno temu z wielkiej miłości mnie urodziłaś,
 Dałaś mi życie i siebie spełniłaś.
 Później chuchałaś i drżałaś o moje zdrowie,
 Bardzo dobrze dbałaś o mnie – każdy to powie.
 Otaczałaś mnie uczuciem i troską stale,
 Czasem tego nie doceniałem, wiem to doskonale.
 Ty przytulisz i pocieszysz gdy jestem w potrzebie,
 Kiedy jestem z Tobą to czuję się jak w niebie.
 Lata płyną i dni uciekają po sobie,
 A ja mam zawsze oparcie w Tobie.
 Bo My do miłości jesteśmy stworzeni,
 Kochamy się bardzo i nic tego nie zmieni.
 I mogę Cię zapewnić ukochana Mamo,



Autor: Krzysztof Gębacki

MAMA = DIAMENT



Na co dzień patrzysz jak biega po domu
 Ta sprząta ta gotuje i nie szkodzi nikomu
 Czasem szlocha i lzy perliste leje
 Ale wtedy tylko gdy coś złego się dzieje
 Przyczyną lez bywasz często i ty
 Choć się starasz i mówią że nie jesteś zły
 To tylko dziś moment może być tak twardy
 W zawodzie kochamy i czczony ale nie hardy
 Każdy kocha matkę i od małego ją zna
 Wiesz, że można na nią liczyć
 Bo ona zawsze dobro Ci da
 Choć twardy diament to dobro roztacza dokoła
 Kochana Mamo Syn czy Córka zawoła
 Zawoła a Mama biegnie bo może wzywają pomocy
 Najlepiej będzie jak tam cudowny diament wkroczy
 Wkracza godzi chwali i dobroć rozdaje
 Bo to kochana Mama i wszystko jej przystaje
 Na ten diament możesz liczyć zawsze w największej potrzebie



RODZINA TO FUNDAMENT I OSTOJA

Ostoja to jest wspaniała rodzina
 I niech nikt o tej prawdzie nie zapomina
 Bo ona Ci pomaga i daje zaufanie
 W złych chwilach i niedolach da Ci wsparanie
 Inny to nazwie - fundament po swojemu
 Ale inna nazwa nie posłuży niczemu
 Bo rodzina to cement i trwała skała
 Stoisz w niej twardo i nic Cię nie zwała
 Zdarza się trafić na rodzinę zastępczą
 Często i wiele razy w bólach poczętą
 W takiej drugiej czyli w ŚDS- ie się spotykamy
 Przyjaźnimy, wspieramy, a przez to lepiej trwamy
 Nasze wspaniałe panie szczyptę Nam mamują
 Ale to mile bo i tak niczego nie psują
 Pomagają, doradzają i douczają życia
 Przez to uczą Nas lżejszego trwania i bycia
 Mama w rodzinie nauczy Cię kromki masłem smarowania
 A Tata nauczy karmników budowania
 Z rodziny wynosisz elementy niezbędne do życia
 Z ŚDS - u zachowania i szczęśliwym bycia
 Te dwie Nasze Rodziny nie rywalizują
 Tylko Nasze szczęście i odporność budują
 Zerknij tylko na to z każdej strony
 A zobaczysz, że tu i tam jesteś uszczęśliwiony
 W ŚDS - ie dostajesz szkołę na życia trwanie
 W swojej najważniejszej rodzinie zaś stałe wsparanie
 Wspierania i szczęśliwości ponoć darmo nie dają
 Lecz Mama i Tata dają darmo bo Cię kochają.

Wartość rodziny

Kto wartość rodziny docenia i szanuje
 To znaczy, że miłością swą najbliższych obdarowuje.

Najmilsze są chwile dzielone z rodziną,
 Wtedy Nam przyjemnie dni płyną .

Ważne są razem przeżyte lata
 Bo dusza ludzka jest bardzo bogata

W rodzinie ważne jest nasze zadowolenie,
 Szczęśliwych chwil codzienne dzielenie

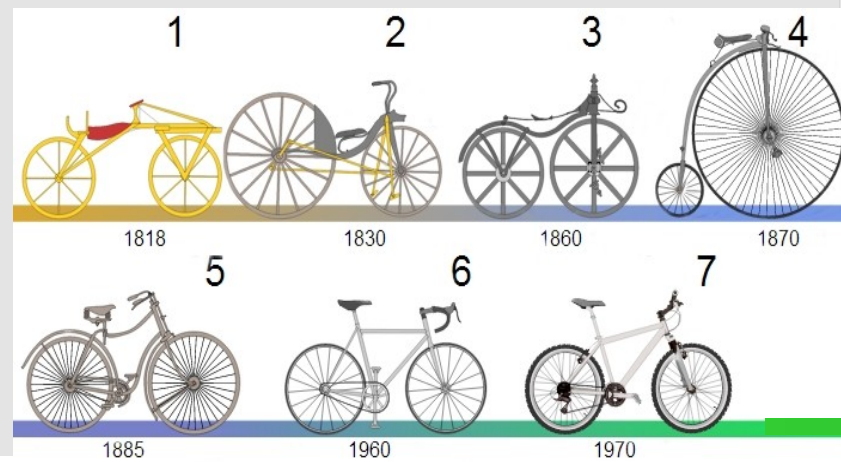
Wspólne zrozumienie i ze smutków zwierzenie,
 Bo liczą się tylko rozmowy szczere.

Życzymy wszystkim by Wasze rodziny
 Przy Waszym boku zawsze trwały

Pocieszały, na duchu podtrzymywały
 Zawsze Was wspierały i serce oddawały.

Damian Pilat





Krótką

historia **ROWERU**

Rower zanim przybrał współczesną i najbardziej nam znaną postać, przechodził wiele przeobrażeń. Pod koniec XVIII wieku skonstruowany został, pojazd, który nazywano "drewnianym koniem". Powstało mniej więcej coś takiego, jak na fotografii. Nie był piękny, ani szybki, ale ponoć nawet do 15km/h dał się rozpędzić. Wehikuł na zdjęciu, pochodzi z 1816 roku i jego konstruktorem był, baron **Karl Friedrich Christian von Drais de Sauerbrunn**. Jego o



"Laufmaschine" jak ją nazywał sam konstruktor, ważyła początkowo około 45 kg i dawała się rozpędzić do około 10 km/h, potem zmniejszono jej wagę do 20 kg i prędkości w związku z tym nieco wzrosły. Jego pojazd jednak poszedł w zapomnienie dość szybko. Powstawały za to coraz nowsze konstrukcje. Widocznie jednak ogólnie uznano, że "koń to przeżytek" i nie ma mocnych, aby obalić tę teorię. Pewien szkocki kowal nie miał zamiaru biegać, chciał za to konieczniejechać i wymyślił sposób, jak

napędzać tylne koło swojego pojazdu. Mechanizm był raczej skomplikowany, ale działał. Przypominał dźwignie i drążki jakie znamy



obecnie z lokomotyw parowych. Miał jednak zalety bo, nie spadał mu łańcuch. Było to w 1839 roku, a kowal nazywał się **Kirkpatrick Macmillan**. W 1861 roku powstawać zaczęły pojazdy napędzane przy pomocy czegoś, co znamy już z naszych współczesnych rowerów, były to pedały i zostały zamocowane na osi przedniego



koła. Konstruktorami byli dwaj Francuzi o nazwisku **Michaux**. **Pierre i Ernest**, ściślej ojciec i syn.

Powiększyli przednie koło, aby ich pojazd poruszał się, jako tako szybko, bo układ napędowy nie zapewniał sam z siebie dobrej prędkości. Jeden obrót pedałów, dawał jeden obrót koła, więc nie za wiele.

W 1870 roku **James Starley**, zbudował bocykl z wielkim przednim kołem o średnicy 48 cali czyli przeszło 1,2 metra. Teoretycznie postępował prawidłowo,



ale..., no właśnie upadek z jego pojazdu do przyjemnych raczej nie należał, poza tym podjeżdżanie na wzniesienia raczej było dość trudne, a zjazd z jakiegokolwiek góry też musiał być kłopotliwy. Niestety sprawność ówczesnych hamulców pozostawiała wiele do życzenia. Dlatego dość często zdarzało się, że cyklista spadał ze swojego

"welocypeda", bo tak nazwano ową odmianę rowera, z niemałą wysokością, rzecz



Konstrukcja Lawsona 1879 rok

jasna kończyło się to różnymi przykrymi urazami, nawet dochodziło do ofiar śmiertelnych. Jednak odważnych ludzi nie brakowało, konstruowano więc coraz doskonalsze maszyny i jak w takich razach oczywiście bywa, rozpoczęło się spółzawodnictwo. Organizowano zawody cyklistów, co procentowało znowu w udoskonalaniu wehikułów. Przez Jamesa Starleya została w końcu zastosowana przekładnia, która dawała przełożenie 2:1, ale przednie koło, nadal pozostało niebezpiecznie wysokie. Więc kierujący wciąż wykonywali efektywne przeloty nad kierownicą pojazdu. Niektóre źródła podają, że życie w ten sposób straciło około 1000 osób, o połamanych rękach i innych częściach ciała nie informują, ale musiało tego być sporo. Tak więc należało coś z tym zrobić. Wcześniej jednak pewien pan zastosował na pęd

na tylne koło przy użyciu przekładni łańcuchowej, było to w 1879 roku, a człowiek ten nazywał się **Henry Lawson**. Nie wiedząc czemu tylna część pojazdu była zbliżona do współcześnie nam znanej, ale przód przypominał stary model o wielkim kole przednim. Tak niewiele brakowało do szczęścia. Jednak laury zebrał ktoś inny i to wcale nie trzeba było daleko go szu-



kać. **John Kemp Starley** był siostrzeńcem Jamesa Starleya. Najwyraźniej uznał, że rower jest ciut za wysoki i można spróbować posadzić kierującego trochę niżej, a raczej bliżej ziemi tak, aby w razie wywrotki nie spadał z wysokości wielkiego koła. W 1885 roku powstał więc rower bezpieczny i nazwy rower nie używam przypadkowo, gdyż pojazd jaki skonstruował nazwał właśnie "Rover". Nazwa ta została ogólnie przyjęta dla tych pojazdów i trwa do dzisiaj. Jednakże nie był to koniec problemów z rowerem, gdyż komfort jazdy pozostawiał wiele do życzenia. Nie trwało długo, bo już w 1888 roku pewien weterynarz z Dublina wymyślił i opatentował oponę wykonaną z gumowanego materiału, którą zastosował w rowerku trójkołowym swojego syna. Był to **John Boyd Dunlop**. Reszty dopełnili w 1891 roku dwaj francuzcy wynalazcy **Edouard i André Michelin**, którym zawdzięczamy dętkę rowerową zaopatrzoną w wentyl, przez co zdecydowanie wzrósł komfort jazdy i za-

pewne przyczepność kół do podłoża. Pamiętać należy, że jakoś ówczesnych dróg, była całkowicie różna od tej, jaką znamy dzisiaj, więc wynalezienie oraz zastosowanie opony i dętki, było **b a r d z o i s t o t n e**.

Do tej pory bowiem, przeważały koła drewniane, których przyczepność do drogi, np: zabłoconej lub brukowanej, musiała być mizerna. Potem już następowało tylko usprawnianie rowerów. Elementami takimi były przerzutki, umożliwiające zmianę przełożeń, przez co wzrosła sprawność rowera i rowerzysta mógł mniejszym nakładem sił pokonywać większe dystanse. Pierwsze zastosowano przerzutki we-

wnętrzne albo inaczej mówiąc **p l a n e t a r n e**. Miały tę zaletę, że nie dostawał się do nich piach i błoto z drogi, ale miały małą liczbę przełożeń. Większą liczbę przełożeń dawały, przerzutki zewnętrzne, do których początkowo niechętnie się odnosiło, gdyż łatwo ulegały zabrudzeniu i traciły swoją **s p r a w n o ś ć**. W miarę jak poprawiała się jakość dróg, przerzutka ta, zaczęła dominować w swoim zastosowaniu, nad przerzutką planetarną. Szybkości osiągnięte przez rowerzystów **s ł y** i zaczęto podejmować próby bicia rekordów, jednym z przykładów rowera do szybkiej jazdy, jest rower na fotografii obok. Prędkość jaką osiągnięto na nim, wynosiła około 108 mil/godz, czyli przeszło 175km/godz. Na zdjęciu widać, że nie przerzutka była tutaj elementem pozwalającym osiągnąć dużą prędkość, ale olbrzymia zębatka przednia.

Oprac. M. Wąsik, M. Kępa



ROWERY

MOCNO
NIETYPOWE



Dlaczego w lecie jest **CIEPŁO**

a w zimie zimno?

Pierwszą odpowiedzią jaka się nasuwa jest stwierdzenie, że latem Ziemia jest bliżej Słońca, a zimą dalej. Jest to odpowiedź zgodna z naszym doświadczeniem i intuicją, i jak to zwykle bywa z intuicyjnymi wytłumaczeniami jest niepoprawna.

Wiemy przecież, że na półkuli południowej mają 'przestawione' względem nas pory roku, tzn. kiedy my mamy lato, oni mają zimą, a kiedy my mamy zimą, oni mają lato. Niestety, z tego co wiem wiedza ta ma się nijak do odpowiadania na moje pytanie, bo jakoś się tak dziwnie składa, że ludzie mają problemy z kojarzeniem faktów, które niby znają, ale które są z różnych dziedzin.

Wracając jednak do głównego pytania, skoro to nie odległość od słońca to co?

Wiemy, że pory roku, są przeciwstawne na półkulach północnych i południowych.

Wiemy też, że pory roku zmieniają się cyklicznie, a pełen cykl zajmuje około 365 dni.

Pierwszy fakt wyklucza teorię o odległości od słońca, drugi natomiast wskazuje, że odpowiedź może się jednak kryć w ruchu obiegowym Ziemi wokół Słońca. Przyjrzyjmy się mu bliżej:

- ruch ten odbywa się po elipsie i trwa ok. 365,25 dni

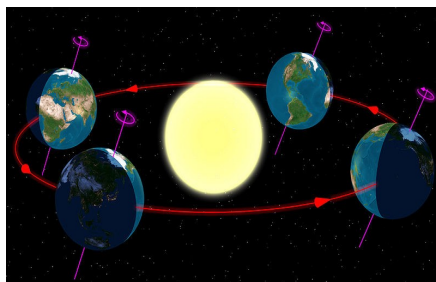
- Ziemia w ciągu roku pokonuje odległość ok. 930 mln kilometrów, oznacza to, że wszyscy mkniemy przez pustkę kosmosu z prędkościami (zaokrąglonymi nieznacznie):

- 29 km na sekundę!

- 1760 km na minutę!

- 105 000 km na godzinę!

Ziemia w swojej eliptycznej podróży nie jest ustawiona prostopadłe do elipsy, **jest do niej nachylona pod kątem ok. 66°**, co obrazuje poniższy rysunek:



Jak widać na powyższym rysunku, choć odległość od słońca jest względnie stała (od ~147 mln km. do ~152 mln km.) to ze względu na nachylenie osi obrotu Ziemi promienie słoneczne padają na różne półkule pod różnym kątem (przy takich odległościach, możemy bezpiecznie założyć, że promienie słoneczne są równoległe względem siebie). I właśnie te różnice kątów padania promieni słonecznych tłumaczą zmiany długości dnia i nocy, oraz pory roku:

- kiedy promienie padają pod kątem bliższym kątowni prostemu dni są dłuższe i mamy lato (lewa strona powyższego rysunku dla półkuli północnej)

- a kiedy promienie padają pod coraz mniejszym kątem, to dni robią się coraz krótsze i obserwujemy zjawiska zachodzące za naszymi oknami

I właśnie od tego kąta padania zależą różnice temperatur w lecie i zimie - w zależności od kąta padania światło pokonuje atmosferę pod różnymi kątami.

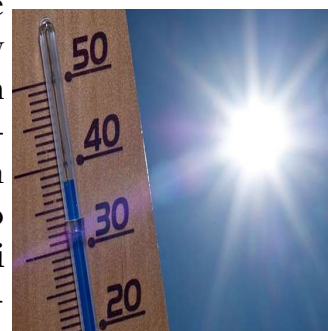
Ot, cała zagadka.

Oprac. P. Kolodyński

Co ciekawe, w roku 1987 zadano takie pytanie 23 absolwentom Harvardu podczas uroczystości rozdania dyplomów, jedynie dwójka z nich udzieliła poprawnej odpowiedzi wskazując na kąt padania promieni słonecznych i nachylenie Ziemi. Niech to będzie przestroga, że nasz poziom ignorancji nie zależy od uzyskanych papierków.

Ale gorąco!!!

Najwyższa odnotowana temperatura, która miała miejsce na świecie, to **+58 stopni Celsjusza**, którą odczytały termometry w roku 1922, w libijskiej wiosce Arzizigh, czyli około 40 km w kierunku południowym od miasta Trypolis. Jednak na ziemi najbardziej upalne miejsce to Dolina Śmierci (z języka angielskiego Death Valley) znajdująca się w Kalifornii (USA), tutaj w roku 1917 odczytano temperaturę maksymalną, **48 stopni Celsjusza przez 43 dni pod rząd**. Spalona słońcem pustynia w dalszym ciągu stanowi największe, najsuchsze oraz najniżej położone miejsce w całej Ameryce Północnej. Wybrał: K. Marczak



RECENZJA

ZWIADOWCY John Flanagan

Spisana w trzynastu tomach powieść opowiada o przygodach młodego zwiadowcy Willa jego mistrza Halta oraz przyjaciół Horace, Giliana, księżniczki Casandry oraz ukochanej Willa Allis. Każdy tom serii opowiada inną historię przygód głównego bohatera cyklu. Stanowią one część wspaniałej opowieści jaką jest cykl „Zwiadowcy”. Główny bohater Will jako niemowlę trafił do sierocińca na zamku Redmont gdzie po ukończeniu 15 lat trafił na szkolenie do zwiadowcy Halta. Razem z Willem wychowywali się w tym samym miejscu Horace, Allis oraz ich przyjaciele Jeny i George. Historia osadzona jest w wymyślonym świecie stylizowanym na średniowieczną Europę. Powieść pełna jest

niezwykłych i oryginalnych postaci, żyjących w pełnym przygód i tętniącym życiem świecie, których nie sposób nie pokochać, momentami chce się z nimi wręcz zaprzyjaźnić.

Mocną stroną cyklu jest to że autor cyklu zrećnie łączy fabułę z poczuciem humoru i przygodami bohaterów. Autor jest również twórcą również dobrego cyklu pt „Drużyna”.

Szczerze polecam cykl „Zwiadowcy” wszystkim miłośnikom dobrej książki, jak zawsze trzymający rękę na pulsie jeśli chodzi o najlepsze powieści do zrecenzowania.

Wasz Mól książkowy.



„Cóż, życie jest pełne niespodzianek, a wszyscy ludzie popełniają błędy”
J. Flanagan Zwiadowcy

fragment

Odpowiedź brzmi: nie! – rzekł Crowley. – Tak samo teraz, jak i poprzednio. Cała postać Halta emanowała gniewem, a przywódca zwiadowców doskonale zdawał sobie z tego sprawę. Crowley wcale nie był zachwycony tym, że takiej właśnie odpowiedzi musiał mu udzielić, ale rozkaz to rozkaz, do niego zaś należało egzekwowanie poleceń dowództwa. Obowiązkiem zaś Halta było stosowanie się do nich i dotyczyło go to w takim samym stopniu, jak każdego innego...



Zwiadowcy: Will Treaty



Grabki

Poznałem Cię na działce.
Miałaś suknię w ciapki.
Z daleka zawołałaś:
- Panie, ma pan grabki?



Zaczepiany bywałem już pr
Ale nigdy,
Jak dotąd,
Pod pretekstem grabek.

Myślę sobie, wypada być grzecznym dla dam:
- Pani pyta o grabki?
Czy mam?
Owszem, mam.
A nawet gdybym nie miał, to dla ślicznej pani
Gotów jestem zagrabić, co trzeba, rękami.

To zrobiło wrażenie,
Rezerwa Twa pierzchła
I szybkość ze swej działki na mą działkę przesła.

Zaczęła się rozmowa we dwoje,
A *deux*,
Że magnolie są cacy,
A nornice - be!
Że pszczoły dobrze robią jabłoniowym kwiatkom,
A dalej jak te balie udają się rzadko.
Że pryskanie korzyści daje bądź co bądź,
A bez bezpardonowo powinno się ciąć.

Tymczasem odmieniło się nieco na świecie.
Słońce z księżycem zmianę
Szybka,
Jak w sztafecie,
Zrobiły i nastąpiła perłowa godzina,
I słowik zaczął swoje popisy w jaśminach.
Na pięć ósmych trylował
I na cztery czwarte...
A grabki?
Grabki stały sobie o drzewo oparte.

Ludwik Jerzy Kern (1920–2010) znany jest chyba przede wszystkim jako autor świetnych wierszy dla dzieci. Ale nie mniej ciekawe są jego wiersze dla dorosłych. I nie musicie lubić poezji, żeby się dobrze bawić! Jeśli chcielibyśmy wybrać jedno słowo najlepiej charakteryzujące twórczość Kerna, byłyby to humor. Kern wyśmiewa, ironizuje, bawi się, wytyka palcem i słowem, patrzy na rzeczywistość z przymrużeniem oka i wszystko dowcipnie komentuje. Śmiech jest u niego lekiem na wszystko: od ludzkiej głupoty, przez idiotyczne mody, aż po niepokojące zmiany wokół nas.

Wynalazek na piątkę z plusem

Powiedział mi kiedyś mój
tata
I miał, jak się zdaje, rację,
Że największym wynalazcą
Wszeczeństwa był ten,
Co wynalazł Wakacje.

My kibice

Po zielonej trawie piłka goni,
Albo my wygramy,
Albo oni,
Albo będzie dobrze,
Albo źle,
Piłka jest okrągła
A bramki są dwie

Dla amatorów wakacji pod namiotem:

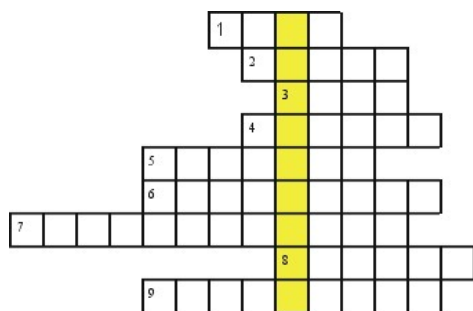
*W bagażniku wozic go można, jak wiedzą amatorzy,
I gdzie się tylko chce, można go rozkładać,
A jak się go tylko rozłoży,
To zaraz zaczyna padać.*

(...)

Przyjemna być może nawet w namiocie pierwsza noc taka,

Tyle że gdzieś mniej więcej nad ranem
Namiot, jak nie przecieka,
To podmaka.

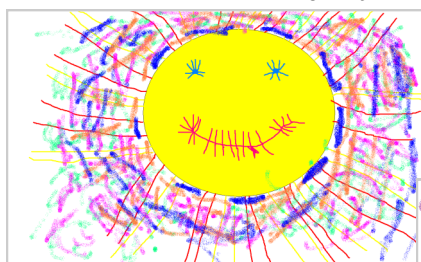
krzyżówka



- 1- z niej produkowana jest benzyna
- 2- pojazd jednośladowy
- 3- przechodząc przez ulicę należy najpierw spojrzeć w
- 4- osoba prowadząca rower
- 5- część drogi
- 6- jeden z manewrów na drodze
- 7- przecięcie się dwóch dróg
- 8- okrągłe znaki na niebieskim tle
- 9- jedzie na miejsce wypadku
Ratunkowe



K. Wrzos: *Motylem jestem*



K. Wrzos: *Słońce Wiedźma*

K. Marczak: *Zadowolone słońce*

